

Sygn. akt III AUa 1713/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Salańska - Szumakowicz SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	stażysta Damian Wawrzyniak

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2015 r. w Gdańsku

sprawy T. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o emeryturę

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu- IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 lipca 2014 r., sygn. akt IV U 331/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. na rzecz ubezpieczonego T. C. kwotę 354 (trzysta pięćdziesiąt cztery 00,100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 1713/14

UZASADNIENIE

Ubezpieczony T. C. odwołał się od decyzji pozwanego organu rentowego - Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 19.02.2014 r., którą odmówiono mu prawa do emerytury, gdyż ubezpieczony nie udokumentował 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach. Organ rentowy wyjaśnił, że za pracę w szczególnych warunkach nie uznał okresu zatrudnienia od 01.09.1969 r. do 07.03.1991 r. w Państwowym Ośrodku (...) w I., gdyż zajmowane przez ubezpieczonego stanowiska były łączone i trudno określić jakiego rodzaju i w jakim okresie prace były wykonywane.

Ubezpieczony wniósł o zmianę powyższej decyzji i przyznanie mu prawa do emerytury oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wskazując, że w całym okresie zatrudnienia w (...) w I. (z wyłączeniem okresu nauki),

pomimo zróżnicowanego nazewnictwa stosowanego w dokumentacji osobowej dla określenia stanowiska pracy, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę spawacza.

Pozwany wniósł o oddalenie odwołania wskazując, że ubezpieczony ukończył 60 lat, nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego oraz legitymuje się sumą 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych na dzień 01.01.1999 r., ale nie wykazał 15 lat stażu pracy w warunkach szczególnych. Organ rentowy nie uwzględnił jako takiej pracy zatrudnienia ubezpieczonego w Państwowym Ośrodku (...) w I., gdyż ze zgromadzonych w aktach dokumentów wynika, że świadczył on pracę na stanowiskach łączonych, a więc nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach na stanowiskach wymienionych w jednym dziale.

Wyrokiem z dnia 09.07.2014 r. Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 12.01.2014r. (pkt I), stwierdził, że organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji (pkt II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz ubezpieczonego kwotę 360,89 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Ubezpieczony (ur. (...)) w dniu (...) ukończył 60 lat.

Od 01.09.1969 r. do 07.03.1991 r. ubezpieczony był zatrudniony w Państwowym Ośrodku (...) w I. (dalej: (...)), przy czym od 01.09.1969 r. do 30.06.1972 r. odbywał praktyczną naukę zawodu. Następnie zatrudniony był na stanowiskach: monter mechanik maszyn i urządzeń (od 01.07.1972 r. do 30.06.1986 r.), monter mechanik maszyn i urządzeń – spawacz (od 01.07.1986 r. do 05.08.1987 r.), od 06.08.1987 r. do 09.03.1989 r. powierzono mu dodatkowo obowiązki brygadzysty, a następnie pracował jako monter – spawacz (od 01.12.1989 r. do 02.09.1990 r.), a ostatnio monter mechanik maszyn i urządzeń spawacz – brygadzysta (od 03.09.1990 r. do 07.03.1991 r.).

Ubezpieczony pracował w 4-6 osobowej brygadzie, po 10–12 godzin dziennie, czasami dłużej. Praca odbywała się w systemie akordowym, wynagrodzenie uzależnione było od ilości przerobionego materiału. Ubezpieczony pracował przy stawianiu metalowych konstrukcji, budowie magazynów zbożowych, itp. Jego praca na ww. stanowiskach w rzeczywistości polegała przede wszystkim na wycinaniu i spawaniu gazowym i spawaniu elektrycznym, zdarzało się, że wykonywał również czynności pomocnicze typu ustawienie rusztowań, pomalowanie drobnego elementu, rozładunek materiałów budowlanych.

Czynności spawalnicze ubezpieczony wykonywał będąc jeszcze uczniem praktycznej nauki zawodu, pomimo, że nie posiadał wówczas formalnych uprawnień do spawania.

Podstawowe kursy spawania elektrycznego oraz spawania gazowego ubezpieczony przeszedł na przełomie jesieni i zimy 1977 r. Przez cały okres zatrudnienia charakter jego pracy nie zmieniał się.

Wnioskiem z dnia 17.12.2013 r. ubezpieczony wystąpił o ustalenie uprawnień do emerytury.

Decyzją z dnia 19.03.2014 r. pozwany odmówił ubezpieczonemu prawa do świadczenia podnosząc, że z uwagi na fakt, iż był on zatrudniony na łączonych stanowiskach pracy, trudno jest określić jakiego rodzaju prace wykonywał i w jakim okresie świadczył on pracę na danym stanowisku. Nadto pozwany zarzucił, że żadne z zajmowanych przez skarżącego stanowisk nie zostało wymienione w przepisach resortowych.

Sąd Okręgowy zważył, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie, ale wobec okoliczności, które można było jednoznacznie ustalić dopiero w toku postępowania sądowego.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że z art. 184 ustawy emerytalnej wynika, iż ubezpieczonym urodzonym po dniu 31.12.1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli po pierwsze okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla

mężczyzn oraz po drugie okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27, tj. w niniejszej sprawie wynoszący 25 lat. Przy tym emerytura taka przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu. Stosownie do § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. pracownik, który wykonywał pracę w szczególnych warunkach wymienione w wykazie A, nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla mężczyzn oraz ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Zgodnie z § 2 ust. 1 tego rozporządzenia, okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku.

Ubezpieczony bezspornie spełnia kryterium wymaganej na dzień 01.01.1999 r. sumy 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, skończył 60 lat i nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Spór ograniczał się do tego, czy ubezpieczony legitymuje się stażem 15 lat pracy w warunkach szczególnych, również na dzień 01.01.1999 r. Ewentualne uwzględnienie okresu pracy ubezpieczonego w (...), spowoduje, iż niewątpliwie będzie się on legitymował 15 letnim okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Ubezpieczony nie przedłożył pozwanemu świadectwa wykonywania prac w warunkach szczególnych, a jedynie kserokopie dokumentacji dodatkowej, tj. umowy o pracę, angaży oraz książeczki spawacza.

Świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach, bądź jego brak, nie jest bezwzględna przesłanką ani do zaliczenia, ani do niezaliczenia danej pracy jako wykonywanej w szczególnych warunkach. Decydujące znaczenie ma zawsze fakt rzeczywistego wykonywania pracy w szczególnych warunkach, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

W postępowaniu odwoławczym możliwe jest ustalenie charakteru pracy także w oparciu o inne dowody niż świadectwo z zakładu pracy, nawet jeśli pracownik go nie posiada, bądź przedkłada świadectwo nieodpowiadające określonej w przepisach formie.

Skoro art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej odwołuje się do przepisów dotychczasowych, to obowiązujące w tym zakresie rozporządzenie Rady Ministrów z 07.02.1983 r., wydane zostało w oparciu o delegację z art. 55 ustawy z dnia 14.12.1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 40, poz. 267 ze zm.), w którym Radzie Ministrów powierzono w szczególności określenie rodzaju prac lub stanowisk pracy oraz warunków, na podstawie których osobom, m.in. zatrudnionym w szczególnych warunkach przysługuje prawo do emerytury w niższym wieku. Wprawdzie wobec tego za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników stale zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia (art. 53 ust. 2 ustawy z 14.12.1982 r. i tożsama regulacja w obecnie obowiązującym art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej), jednak jednocześnie tylko tych pracowników, którzy wykonują rodzaj prac lub zajmują stanowiska pracy określone w przywołanym wyżej rozporządzeniu z 07.02.1983 r.

W wykazie A, stanowiącym załącznik do tego rozporządzenia, wymieniono m.in. prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym (dział XIV „Prace różne”, poz. 12).

W ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzone postępowanie dowodowe dało podstawę do przyjęcia, że w całym okresie świadczenia pracy w (...) w I., ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał czynności polegające na wycinaniu i spawaniu gazowym oraz elektrycznym. Przy ocenie dowodów, która doprowadziła Sąd Okręgowy do takiego wniosku, Sąd ten wskazał, iż wyjść trzeba od tego, że angaże w aktach osobowych różnie określają stanowisko ubezpieczonego, nawet jeśli dotyczą tych samych okresów zatrudnienia. Nie można było jednak oprzeć ustaleń na treści tychże angaży, gdyż wskazane w nich stanowiska pracy jako zajmowane przez skarżącego, nie oddają rzeczywistego charakteru jego pracy. Powyższe znalazło pełne potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków, którzy z całą stanowczością stwierdzili, że praca ubezpieczonego polegała w głównej mierze na spawaniu oraz, że front robót spawalniczych znacznie przekraczał dobowy wymiar czasu pracy na stanowisku

spawacza. Świadkowie potwierdzili przy tym, że ubezpieczony był cenionym spawaczem, dlatego powierzano mu tego rodzaju pracę jeszcze zanim zdobył on formalne uprawnienia spawacza. Potwierdzili przy tym, że w okresach gdy ubezpieczony pełnił funkcję brygadzysty w dalszym ciągu wykonywał te same czynności. Zeznania te w pełni korelowały z wyjaśnieniami i zeznaniami ubezpieczonego, były spójne, przy czym złożone przez najbliższych współpracowników ubezpieczonego, którzy – co ważne – w świadectwach pracy i angażach również mieli wpisywane stanowiska pracy, które nie odzwierciedlały rzeczywistego charakteru ich pracy, przez co również uprawnienia emerytalne nabywali oni dopiero po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego od decyzji ZUS odmawiających prawa do świadczeń (świadek A. A. (2) – sprawa IV U 2311/02, świadek C. K. (2) – sprawa IV U 1044/05, obie tego Sądu Okręgowego).

Faktem jest, czemu nie przeczył ubezpieczony, że z zeznań tych świadków wynikało również, iż ubezpieczony – z uwagi na małą obsadę brygady - wykonywał również prace pomocnicze, takie jak stawianie rusztowań, malowanie drobnych elementów, rozładunek materiałów budowlanych. W świetle zeznań świadków Sąd Okręgowy nie miał jednak żadnych wątpliwości, że biorąc pod uwagę akordowy system pracy ubezpieczonego oraz dobowy wymiar czasu pracy znacznie przekraczający 8 godzin, prace pomocnicze stanowiły jedynie cząstkowy ułamek wszystkich prac wykonywanych przez ubezpieczonego i ich charakter należało uznać za pomijalny, nie dyskwalifikujący pracy ubezpieczonego, jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach przy spawaniu i wycinaniu gazowym i elektrycznym. Także niektóre z tych czynności pomocniczych, np. prace przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości, czy też malowanie elementów konstrukcji na wysokości, również stanowią pracę wykonywaną w szczególnych warunkach (wykaz A, dział V, poz. 5 i 6 powołanego wyżej rozporządzenia RM). Twierdzeniu o stałej pracy w godzinach nadliczbowych nie przeczą karty zarobkowe. Wprawdzie w kartach tych tylko przy wrześniu 1980 r. oraz lipcu i sierpniu 1986 r. wskazano wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, jednak karty te nie mogą być uznane w tym zakresie za rzetelne. Konstatacja ta wynika stąd, że stawki godzinowe w kolejnych angażach były relatywnie niskie, natomiast wynagrodzenie miesięczne nieporównywalnie wyższe (wynagrodzenie obliczone na podstawie stawek godzinowych musiałoby stanowić przeciętnie około 1/3 wynagrodzenia wskazanego w karcie zarobkowej). Ta okoliczność oraz to, że pracowano w delegacjach, w małych brygadach, co niewątpliwie sprzyjało chęci jak najszybszego zakończenia danej budowy i po drugie ułatwiało stałą wzajemną kontrolę członków brygady, przekonuje o tym, iż pracowano znacznie więcej, niż przewidywał dobowy wymiar czasu pracy.

Wnioski wypływające z przedstawionych ustaleń musiały być jednoznaczne, tj. że ubezpieczony w toku postępowania sądowego udowodnił, iż zachodzą wszystkie przesłanki wnioskowanego prawa. Skutkowało to zmianą zaskarżonej decyzji na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c. przez przyznanie prawa do emerytury od dnia ukończenia 60 lat, tj. od dnia (...) ((...)) oraz stwierdzeniem - na podstawie art. 118 ust. 1a ustawy emerytalnej a contrario - że organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji (pkt II wyroku). O kosztach orzeczono w oparciu o art. 98 ust. 1 i 3 k.p.c., art. 108 ust. 1 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490; pkt III wyroku). Zasądzona na rzecz ubezpieczonego kwota 360,89 zł to stawka minimalna wynagrodzenia radcy prawnego oraz zwrot kosztów jego przyjazdu na dwie rozprawy.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany organ rentowy, który zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając naruszenie art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. z 2013 r., poz. 1440) oraz § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.) w związku z treścią poz. 12 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do tegoż rozporządzenia poprzez przyjęcie, iż ubezpieczony w spornym okresie pracował przez co najmniej 15 lat stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach a w konsekwencji ustalenie, iż jest osobą uprawnioną do nabycia świadczeń emerytalnych w wieku niższym niż powszechnie obowiązujący. Ponadto organ rentowy zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodny dowód z zeznań świadków niespójnych z dokumentami źródłowymi w postaci akt osobowych.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie odwołania, a względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając apelację pozwany podał, że do akt sprawy złożono akta osobowe ubezpieczonego dotyczące pracy w (...) w I. w okresie od 01.09.1969 r. do 07.03.1991 r. Akta osobowe zawierają angaże ze wskazaniem stanowisk pracy wykonywanych w spornym okresie i tak są nimi: praktyczna nauka zawodu (01.09.1969r. - 30.06.1972r.), monter mechanik maszyn i urządzeń (01.07.1972 r. - 30.06.1986 r.), monter mechanik maszyn i urządzeń - spawacz (01.07.1986 r. - 05.08.1987 r.), monter mechanik maszyn i urządzeń, spawacz - brygadzysta (06.08.1987r. - 09.03.1989r.), monter - spawacz (01.12.1989 r. - 02.09.1990 r.), monter mechanik maszyn i urządzeń, spawacz - brygadzysta (03.09.1990 r. - 07.03.1991 r.). Prawdą jest, że angaże w aktach osobowych różnie określają stanowisko ubezpieczonego, jednakże żaden z angaży do lipca 1986 r. nie wymienia stanowiska spawacza. Wpisane w angażach stanowiska pracy oscylują głównie wokół stanowiska montera. W aktach osobowych nie mówi się o monterze konstrukcji, jak to zazwyczaj bywa w sprawach innych ubezpieczonych, tylko o monterze maszyn i urządzeń, co świadczy o tym, że ubezpieczony montował linie technologiczne i wchodzące w jej skład maszyny i urządzenia, co było zgodne z kierunkiem jego wykształcenia. Z akt osobowych jasno wynika, że z wykształcenia ubezpieczony jest mechanikiem silników spalinowych, zaś podstawowy kurs przeszkolenia spawacza przeszedł dopiero w roku 1977. W ocenie pozwanego te okoliczności wykluczają wykonywanie przez ubezpieczonego pracę spawacza w pełnym wymiarze czasu pracy. Z zeznań świadków wynika, że ubezpieczony od początku wykonywał prace spawacza w pełnym wymiarze, przy czym jednocześnie kategorycznie wskazano (świadek A.), że młodych ludzi do poważnych prac nie dopuszczano, co w ocenie organu rentowego prowadzi do sprzecznych wniosków. Zwrócić uwagę należy również na zapis w aktach osobowych dotyczący konieczności odpracowania kursu spawania przez ubezpieczonego, gdyż może świadczyć on o tym, że ubezpieczony nie odbył tegoż kursu na potrzeby bieżącej pracy w zakładzie. Logiczne się wydaje, że kiedy zakład kieruje pracownika na kurs konieczny do wykonywania pracy, nie wymaga się jego odpracowania. Uznanie przez Sąd, że ubezpieczony wykonywał pracę w charakterze spawacza w pełnym wymiarze czasu pracy, jeszcze przed odbyciem kursu spawacza jest nieuzasadnione, w szczególności gdy przeczą temu dokumenty źródłowe w postaci akt osobowych. Nadto w aktach osobowych znajduje się zakres czynności i obowiązków ubezpieczonego, któremu powierzono stanowisko brygadzysty, z którego wynika szereg obowiązków dodatkowych m.in.: prowadzenie dziennika budowy, książki obmiarów robót na bieżąco, pobieranie materiałów z magazynu, listy obecności, nadzór nad jakością. Do wyżej wymienionych obowiązków brygadzysty należy dodać czynności wykonywane standardowo w Grupie (...)Montażowej, do których, zgodnie z zeznaniami świadków należały: rozładunek materiału (kilka ton stali), stawianie rusztowania, śrubowanie elementów, wykreślanie kątowników według rysunku technicznego, malowanie elementów, trasowanie, montaż konstrukcji, montaż linii technologicznych w postawionych halach. Z zeznań świadków wynika, że w brygadach montażowych nie było podziału i każdy wykonywał jednakowe prace. W ocenie organu rentowego różnorodność i zakres prac ubezpieczonego nie pozwala na przyjęcie, że stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez 15 lat wykonywał wyłącznie prace spawalnicze.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 08.10.2013 r. (III AUa 163/13), to zachowane dokumenty osobowe są najbardziej miarodajnym dowodem pozwalającym ustalić rodzaj wykonywanej pracy przez ubezpieczonego. Nadto Sąd wskazał, że „ (...) osobowe źródła dowodowe (w tym zarówno zeznania świadków jak i strony procesowej) muszą być skonfrontowane z istniejącą dokumentacją i dopiero uzyskanie przekonania graniczącego z pewnością co do przebiegu zatrudnienia, może pozwolić na pozytywne rozstrzygnięcie o prawie do emerytury”. Dalej w uzasadnieniu tegoż wyroku Sąd zwraca uwagę na „(...) nie tylko oczywiste zacieranie się w pamięci świadków pewnych istotnych faktów, ale także i naturalne dążenie do złożenia zeznań przychylnych względem dawnego kolegi, przełożonego czy podwładnego. Nie zarzucając nawet tak składanym zeznaniom celowego rozmijania się z prawdą, praktyka rozstrzygania podobnych spraw wskazuje, że wspomniana wyżej przychylność wiąże się często z postrzeganiem charakteru pracy poprzez podobieństwo do pracy własnej czy też innych pracowników. W konsekwencji ocena osobowych źródeł dowodowych musi być wolna od jakiegokolwiek naiwności, uwzględniając reguły logiki oraz zasady doświadczenia życiowego”.

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że dowód tylko z zeznań świadków, nie może przesądzać o wykonywaniu pracy w szczególnych warunkach, zwłaszcza gdy fakty wynikające z zeznań świadków nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji pracowniczej (tak wyroki Sądów Apelacyjnych: we Wrocławiu z 17.01.2012 r., III AUa 1482/11, z 22.02.2012 r., III AUa 1734/11, z 04.04.2012 r., III AUa 249/12; w Białymstoku z 22.05.2013 r., III AUa 952/12, z 12.11.2013 r., III AUa 220/13; w Katowicach z 27.06.2013 r., III AUa 1632/12; w Gdańsku z 08.10.2013 r., III AUa 163/13; w Łodzi z 16.10.2013 r., III AUa 211/13; w Lublinie z 05.02.2014 r., III AUa 1368/13). W ocenie organu rentowego zeznania świadków nie odzwierciedlają zapisów dokumentacji osobowej.

Ubezpieczony T. C. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając powyższe wnioski ubezpieczony podał, że apelacja jest bezzasadna. Odnosząc się do argumentu, że nie można za świadczoną w warunkach szczególnych uznać pracy w okresie nabywania umiejętności zawodowych przywołał stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 13.01.2009 r., II UK 148/08: „(...) Skoro przesłanką uznania za pracę w szczególnych warunkach jest stałe i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku narażenie na działanie szkodliwych czynników (por. § 2 ust. 1 rozporządzenia), co do którego istnieje domniemanie prawne występowania przy pracach wymienionych w wykazach stanowiących załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., to o zaszeregowaniu określonej pracy do prac wykonywanych w szczególnych warunkach nie może decydować także stopień umiejętności zawodowych pracownika wykonującego takie prace ani zakres posiadanych przez niego kwalifikacji lub uprawnień do jej wykonywania. W konsekwencji, za pracę w szczególnych warunkach może być uznana także praca wykonywana w trakcie nabywania umiejętności zawodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2006 r., I UK 59/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 259 oraz z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75). W tym stanie rzeczy należało uznać za celne zakwestionowanie apriorycznego wykluczenia przez Sąd drugiej instancji możliwości uznania za świadczoną w szczególnych warunkach pracy wykonywanej przez skarżącego w okresie od dnia 12 stycznia 1977 r. do dnia 15 maja 1977 r., wymienionej w dziale V, pkt 3 wykazu A załącznika do rozporządzenia, z tego tylko powodu, że praca ta była świadczona na stanowisku pomocnika maszynisty spycharki-koparki i w trakcie nabywania do niej kwalifikacji”.

Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że ubezpieczony udowodnił zeznaniami świadków, że w zakwestionowanym przez ZUS okresie wykonywał pracę w warunkach szczególnych jako spawacz. Opisał on bowiem szczegółowo, co konkretnie robił, kiedy to było i w jakim systemie czasu pracy oraz wynagradzania byli zatrudnieni. Ówczesny przełożony wnioskodawcy wyjaśnił też przyczyny, dla których istniała rozbieżność między nazewnictwem stanowisk stosowanym w aktach osobowych a faktycznym zatrudnieniem przez nich wykonywanym (realizacja nowego przedmiotu działalności, brak kompatybilność przepisów zakładowych z tym związany, konieczność stworzenia grupy fachowców- spawaczy). Potwierdził też, że praca odbywała się w delegacjach, w systemie akordowym i w nadgodzinach. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że pensja zależała od ilości „przerobionej” stali. Ponieważ pracowali poza domem i zależało im na wysokich zarobkach, mogli i poświęcali czasu więcej niż wynosiła norma - po kilkanaście godzin dziennie. Skoro spawanie i montaż odbywały się na wysokościach, jest to dodatkowy argument przemawiający za tym, by uznać je za pracę w warunkach szczególnych. Sąd wskazał też, że z analizy dokumentacji płacowej - wysokości wynagrodzeń otrzymywanych przez wnioskodawcę - wynika, że niemożliwym jest, by przy zastosowaniu stawki godzinowej wynikającej z umowy o pracę i w zasadzie przy braku wykazanych nadgodzin, pensja była tak wysoka. Zatem, aby takową wypracować musiał wnioskodawca pracować więcej, niż to wynika z akt osobowych. Jeśli więc nawet przyjąć, że wykonywał incydentalnie też inne czynności poza spawaniem i cięciem, to i tak, przekraczając pełny wymiar czasu pracy niejako „nadrabiał” czas wymagany do uznania pracy za wykonywaną w szczególnych warunkach. Skoro akta osobowe i płacowe są spójne z zeznaniami świadków i wzajemnie się uzupełniają i logicznie tłumaczą wątpliwości, to nie ma przeszkód, by odmawiać im wiarygodności. Na marginesie ubezpieczony zaznaczył, że praktyka, zgodnie z którą wymaga się od pracownika „odpracowania” kursu czy innej formy podnoszenia czy zdobywania kwalifikacji zawodowych była i nadal jest powszechna. Regulacja taka zawarta była w odrębnych przepisach. To rozumiał, że pracodawca nie jest zainteresowany utratą fachowca i nakłada na niego taki obowiązek, aby zrekompensować własne koszty związane z wykształceniem pracownika i zapobiec jego szybkiemu odejściu do innej firmy. Nietrafny jest też argument, że jako brygadzysta wnioskodawca wykonywał inne czynności /nadzór nad jakością, prowadzenie książki obmiaru robót itp./ i to wyklucza możliwość uznania pracy za świadczoną w pełnym

wymiarze w warunkach szczególnych. Jednakże czynności te były wykonywane incydentalnie w relacji do normy czasu pracy, a poza tym kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji czy usług czy dozór inżyniersko-techniczny na oddziałach i wydziałach, gdzie jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie też jest kwalifikowana jak praca w warunkach szczególnych /dział XIV Prace różne pkt 22/.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja organu rentowego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie i brak jest podstaw do jego zmiany. Nie popełnił on żadnych uchybień w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej. Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację Sądu Okręgowego, nie znajdując podstaw do jej zakwestionowania. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego i w niczym nie uchybia zasadzie swobodnej oceny dowodów wynikającej z dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, iż Sąd wyjaśnił podstawy swojego rozstrzygnięcia oraz prawidłowo zastosował przepisy prawa.

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurydycznych - że Sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Za niewystarczające należy zaś uznać zaprezentowanie przez organ rentowy stanu faktycznego wynikającego z odmiennego od Sądu I instancji przekonania o doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC z 2000 r., z. 7 - 8 poz. 139; z 25.11.2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622 oraz z 07.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263). Niezależnie od tego w przypadku dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania), przy weryfikacji których istotne znaczenie odgrywa bezpośredni kontakt składu orzekającego ze świadkiem bądź stroną postępowania sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji na ich podstawie. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 23.03.1999 r., III CZP 59/98, OSNC z 1999 r., z. 7 - 8, poz. 124 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 13.11.2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006).

Mając powyższe na uwadze nie sposób przyjąć, że Sąd I instancji przy kształtowaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dopuścił się naruszenia wzmiankowanych wyżej przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Dokonując ponownej oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny stwierdził, że z dokumentów zawartych w aktach osobowych ubezpieczonego z okresu jego zatrudnienia w Państwowym Ośrodku (...) w I. (na k. 24) wynika, że ubezpieczony (ur. (...)) w dniu 01.07.1969 r. zawarł z tym zakładem pracy umowę o naukę zawodu w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych ciągnikowych, która miała obowiązywać od 01.09.1969 r. do 30.06.1972 r. Zaznaczono, że do dziennego wymiaru czasu pracy wlicza się czas doksztalcania w szkole podstawowej oraz w zakresie doksztalcania się zawodowego lub ogólnokształcącego (dowód: umowa). Ubezpieczony od dnia 01.09.1969 r. do dnia 24.06.1972 r. odbywał naukę zawodu w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych w (...) w I. (zaświadczenie z dnia 24.06.1972 r.).

W karcie ocen pracownika młodocianego podano, że ubezpieczony wykonywał pracę w godzinach od 7:00 do 13:00. W pierwszym roku nauki zajęcia teoretyczne odbywał od poniedziałku do środy oraz w soboty, zaś zajęcia praktyczne odbywał w czwartki i piątki (dowód: karta).

W dniu 17.06.1972 r. ubezpieczony ukończył (...) Szkołę Zawodową (...) w I. w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych (dowód: odpis świadectwa).

W odwołaniu ubezpieczony oświadczył, że nie wnosi o uwzględnienie powyższego okresu praktycznej nauki zawodu jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych (k. 2v).

W dniu 01.07.1972 r. ubezpieczony zawarł z (...) w I. umowę o pracę na siedmiodniowy okres próbny, a po jego upływie na czas nieokreślony. Ubezpieczonemu powierzono obowiązki pomocnika montera urządzeń magazynowych wewnętrznych i zewnętrznych w grupie instalacyjno-montażowej. Wynagrodzenie ubezpieczonego miało zostać ustalane według akordowego systemu płac (dowód: umowa o pracę).

Z informacji jakie pracodawca przekazywał ubezpieczonemu dotyczących zmian wysokości wynagrodzeń wynika, że ubezpieczony wykonywał pracę pomocnika montażysty w grupie instalacyjno-montażowej (dowód: informacje z dnia: 25.06.1974 r., 12.06.1975 r.).

W karcie kwalifikacyjnej pracownika z dnia 21.06.1974 r. komisja (...) w I. podała, że ubezpieczony wykonuje pracę pomocnika montera urządzeń magazynowych i uznała, że ubezpieczony jest przydatnym pracownikiem i wnioskuje o dalsze jego zatrudnienie na tym samym stanowisku. Powyższy wniosek został zaakceptowany przez dyrektora zakładu w dniu 25.06.1974 r. (dowód: karta kwalifikacyjna).

Od dnia 01.08.1975 r. ubezpieczony wykonywał pracę na stanowisku montera urządzeń magazynowych w grupie instalacyjno-montażowej (dowód: pismo pracodawcy z dnia 12.07.1975 r. z potwierdzeniem otrzymania przez ubezpieczonego w dniu 12.07.1975 r.). Następnie pracodawca informował ubezpieczonego o zmianie wysokości jego wynagrodzenia w związku z zatrudnieniem na stanowisku montera mechanika maszyn i urządzeń w grupie instalacyjno-montażowej, a następnie Wydziale (...)Montażowym (dowód: pisma pracodawcy z dnia 29.07.1976 r., z dnia 06.08.1977 r., z dnia 20.12.1978 r., z dnia 12.08.1979 r., z dnia 23.10.1980 r., z dnia 09.06.1981 r., z dnia 27.08.1984 r. - z podpisami ubezpieczonego).

Komisja kwalifikacyjna pracodawcy w dniu 23.07.1976 r. podała, że ubezpieczony wykonuje pracę w zawodzie monter urządzeń magazynowych i zaproponowała nadal zatrudnienie ubezpieczonego na tym samym stanowisku. Powyższe zaakceptował dyrektor zakładu w dniu 30.07.1976 r. (dowód: karta kwalifikacyjna).

Pismem z dnia 17.10.1978 r. pracodawca poinformował ubezpieczonego, że okresowo będzie otrzymywał dodatek brygadzystowski w związku z zastępowaniem nieobecnego brygadzysty (dowód: pismo z dnia 17.10.1978 r.).

W dniu 23.12.1977 r. ubezpieczony (określając swoje zajmowane stanowisko jako „monter”) złożył pracodawcy oświadczenie, że wyraża chęć uczęszczania na kurs spawania elektrycznego od dnia 25.10.1977 r. do 27.12.1977 r. zobowiązując się do przepracowania co najmniej 2 lat w zakładzie w zamian za pokrycie kosztów kursu (dowód: oświadczenie z dnia 23.12.1977 r.).

W dniu 08.06.1977 r. została założona dla ubezpieczonego karta spawacza, w której odnotowano, że w okresie od 14.02.1977 r. do 08.06.1977 r. ubezpieczony odbył podstawowy kurs spawania elektrycznego; natomiast od dnia 25.10.1977 r. do dnia 27.12.1977 r. odbył podstawowy kurs spawania gazowego. W karcie odnotowano, że ubezpieczonemu wydano książeczkę spawacza o nr (...). W karcie spawacza nie odnotowano żadnego przebiegu pracy spawacza (dowód: karta spawacza).

Pismem z dnia 03.01.1978 r. ubezpieczony zwrócił się do pracodawcy o „przeweryfikowanie” go w zakresie grupy zaszeregowania motywując to ukończeniem kursu spawania. Na piśmie tym odnotowano, że ubezpieczony jest zatrudniony na stanowisku montera mechanika maszyn i urządzeń (dowód: pismo z dnia 03.01.1978 r.).

Pismem z dnia 02.01.1979 r. ubezpieczony ponownie zwrócił się do pracodawcy o „przeweryfikowanie” go w zakresie grupy zaszeregowania motywując to ukończeniem kursu spawania.

Pismem z dnia 01.07.1986 r. (...) w I. powierzył ubezpieczonemu od dnia 01.07.1986 r. obowiązki montera mechanika maszyn i urządzeń – spawacza pozostawiając nie zmienione warunki wynagradzania (dowód: pismo z dnia 01.07.1986

r. z podpisem ubezpieczonego). Pismem z dnia 12.01.1987 r. pracodawca poinformował ubezpieczonego o zmianie wysokości wynagrodzenia zaznaczając, że ubezpieczony jest nadal zatrudniony na stanowisku monter mechanik maszyn i urządzeń – spawacz (dowód: pismo z 12.01.1987 r.).

W zapytaniu o karalność ubezpieczonego z dnia 29.06.1987 r. pracodawca podał, że ubezpieczony pracuje na stanowisku monter mechanik – brygadzysta (dowód: zapytanie).

Pismem z dnia 06.08.1987 r. pracodawca poinformował ubezpieczonego o przyznaniu mu od dnia 01.08.1987 r. wynagrodzenia na stanowisku monter mechanik maszyn i urządzeń – spawacz oraz brygadzysta (dowód: pismo z dnia 06.08.1987 r. z podpisem ubezpieczonego). Na powyższym stanowisku zmieniono ubezpieczonemu wysokość wynagrodzenia od dnia 01.08.1988 r., a następnie od 01.01.1989 r., od 01.12.1989 r. i od 01.09.1990 r. (dowód: pisma z dnia 30.08.1988 r., z dnia 10.03.1989 r., z dnia 01.12.1989 r. i z dnia 03.09.1990 r.).

W przyjętym przez ubezpieczonego zakresie czynności i obowiązków na stanowisku brygadzisty grupy instalacyjno-montażowej podano, że są nimi między innymi: prowadzenie dziennika budowy w zakresie rejestracji zaszczości, prowadzenie książki obmiarów robót, pobieranie materiałów z magazynu, wykonywanie robót zgodnie z dokumentacją, nadzór nad jakością wykonawstwa prac brygady, prowadzenie list obecności pracowników, utrzymywanie łączności ze zleceniodawcą oraz inspekcją nadzoru, dbanie o warunki bytowe członków brygady (dowód: zakres czynności i obowiązków).

Pismem z dnia 29.09.1989 r. pracodawca zawiadomił ubezpieczonego o przyznaniu mu prawa do nagrody jubileuszowej zaznaczając, że jest on zatrudniony na stanowisku monter maszyn i urządzeń – spawacz (dowód: pismo z dnia 29.09.1989 r.).

Pismem z dnia 26.02.1991 r. ubezpieczony zwrócił się do pracodawcy o rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron z dniem 10.03.1991 r., na co uzyskał zgodę, ale do rozwiązania umowy miało dojść z dniem 07.03.1991 r. (dowód: pismo z dnia 26.02.1991 r.).

W karcie obiegowej zmiany z dnia 01.03.1991 r. podano, że ubezpieczony zajmuje stanowisko monter maszyn i urządzeń – spawacz i brygadzysta (dowód: karta obiegowa zmiany). Takie samo stanowisko podano w świadectwie pracy z dnia 07.03.1991 r. zaznaczając, że umowa o pracę została rozwiązana z dniem 07.03.1991 r. (dowód: świadectwo pracy).

Ponadto do akt osobowych załączone zostały karty wynagrodzeń ubezpieczonego z lat 1977-1991. W kartach tych podano, że ubezpieczony w latach 1977-1979 zajmował stanowisko pomocnika montera urządzeń magazynowych; w latach 1980-1985 zajmował stanowisko monter, mechanik maszyn i urządzeń; w latach 1986-1988 zajmował stanowisko monter, mechanik maszyn i urządzeń – spawacz; w latach 1989-1991 zajmował stanowisko monter, mechanik maszyn i urządzeń – spawacz, brygadzysta (dowód: karty wynagrodzeń).

Z powyższych dowodów - zgromadzonych w aktach osobowych - w istocie można by wnosić, że ubezpieczony nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze pracy na stanowisku spawacza, a ponadto, że pracę taką mógł wykonywać dopiero po odbyciu szkoleń w zakresie spawania elektrycznego i gazowego, jednakże wnioski odmienne można było wyprowadzić z zeznań wszystkich świadków oraz zeznań ubezpieczonego, przy czym za najistotniejsze należało uznać zeznania świadka K. J., który w okresie objętym sporem był dyrektorem technicznym w (...) w I. i to jego zeznania wyjaśniały powody rozbieżności między określeniem zajmowanego przez ubezpieczonego stanowiska a pracą rzeczywiście przez niego wykonywaną.

Ubezpieczony zeznał, że w (...) w I. zdobył zawód mechanika silników spalinowych. Po szkole podstawowej kontynuował naukę w szkole zawodowej w (...) w I.. W tym zakładzie były wydziały: ursus, napraw ciągników, gwarancyjny, instalacyjno-montażowy. W (...) wykonywano także naprawy maszyn i urządzeń oraz ciągników, ale ubezpieczony tych prac nie wykonywał, bo pracował w terenie. Mechanicy maszyn i urządzeń prawdopodobnie zajmowali się naprawą tych urządzeń, ale ubezpieczony dokładnie tego nie wiedział, gdyż nigdy nie zajmował się

naprawą maszyn ani urządzeń. W 1972 r. ubezpieczony przeszedł do grupy instalacyjno-montażowej w (...) w I. i jego praca polegała na spawaniu (był spawaczem) i wykonywaniu konstrukcji stalowych magazynów zbożowych. W dziale instalacyjno-montażowym maszynami i urządzeniami na wyposażeniu były tylko spawarki, palniki, wytwornice acetyleny, a później też butle acetyleno-tlenowe. Na wyposażeniu nie było dźwigów. Prace były wykonywane w całej Polsce i były to prace budowlane. Po zakończeniu prac na jednej budowie jeżdżono na kolejną. Prace były wykonywane w oparciu o delegacje. W ramach grupy instalacyjno-montażowej działało kilka brygad. Każda brygada wykonywała prace w innym miejscu. W jednej brygadzie pracowały 3-6 osoby i wszyscy wykonywali te same prace. Nie było podziału na różne prace. Różnice między pracownikami polegały na stawce wynagrodzenia zależnie od grupy zaszerogowania, co zależało od stażu i doświadczenia pracownika. Spawacze nie mieli przydzielanych pomocników. Nie było podziału prac na montażowe i spawalnicze. Wszyscy członkowie brygady wykonywali sami wszystkie prace. Materiały na budowy były dowożone, zwykle raz w miesiącu i pracownicy brygady sami zajmowali się jego wyładunkiem. Dowóz odbywał się może raz w miesiącu. Praca była wykonywana w akordzie i każdy z członków brygady musiał pracować po 10-12 godzin, ale za nadgodziny nie płacono. Płacono zależnie od ilości przerobu stali. Przykładowo przy budowie hali była przywożona blacha, którą cięto się palnikami zgodnie z planem technicznym a następnie spawano elementy konstrukcji (słupy, więzary) na ziemi. Później następował montaż tego – stawiano się wszystkie elementy hali razem. Tam, gdzie trzeba było stawiać rusztowania to je też stawiano. Hale dochodziły do wysokości 15 metrów. Ponadto wchodziło do góry po samej konstrukcji i w ten sposób częściej wykonywano stawianie, gdyż przy akordzie chodziło o to, aby prace wykonać szybko. Jedna brygada wykonywała wszystkie te prace, łącznie ze stawianiem rusztowań. Hale mocowano do podłoża przy pomocy wbetonowanych kotew. Te prace wykonywali murarze przed przystąpieniem do prac brygady instalacyjno-montażowej. Do budowy hal używano blach o różnej grubości – od 12 do 25 mm. Blachy były cięte wyłącznie gazowo. Na budowach nie było żadnych nożyc do blach, a cięto tylko palnikami. Spawano zarówno gazowo, jak i elektrycznie w zależności co trzeba było spawać, jednak w większości spawano elektrycznie. Konstrukcje spawano elektrycznie, a spawanie rur i cienkich rzeczy odbywało się gazowo. Ubezpieczony nie wie dlaczego książkę spawacza wydano mu dopiero w 1977 r., ale przyznał, że dopiero wtedy przeszedł kurs. Przed odbyciem kursu spawania ubezpieczony twierdził, że także spawał, bo nie było innego wyjścia, a spawania uczył się już w szkole. Zdarzało się, że ubezpieczony również skręcał na śruby łączone elementy, np. tak było przy montażu więzarów, ale to służyło ustawieniu elementów do spawania. Po skręceniu łączonych elementów były one ze sobą potem spawane. W taki sposób ubezpieczony przez cały czas pracował w (...) w I.. W czasie, gdy ubezpieczony był brygadzystą jego praca niczym nie różniła się od pracy, którą wykonywał wcześniej. Ubezpieczony twierdził, że jako brygadzysta nie miał żadnych dodatkowych zadań. Każdy miał wgląd w dokumentację. Wieczorem w barakowozie, gdzie brygada nocowała omawiano jakie prace trzeba wykonać oraz analizowano dokumentację techniczną pod kątem zadań do wykonania na kolejne dni. Malowaniem konstrukcji, ich konserwacją zajmował się najmłodszy w brygadzie lub nowi pracownicy, którzy dopiero podejmowali prace i nie umieli spawać. Ubezpieczony tymi pracami się nie zajmował. Przy pracach w danym dniu przeciętnie do 10 godzin czasu pracy zajmowało spawanie, a pozostały czas obejmował inne prace (dowód: przesłuchanie ubezpieczonego – na nośniku danych elektronicznych na k. 32 oraz na k. 45).

Świadek K. J. zeznał, że był dyrektorem technicznym w (...) w I. i jednocześnie pierwszym zastępcą dyrektora, a ubezpieczony był pracownikiem tego zakładu. Świadek pracował w tym zakładzie od 1956 r. do grudnia 1982 r. (...) w I. składał się m.in. z wydziałów: napraw kapitalnych nośnika narzędzi w systemie taśmowo-potokowym, a także instalacyjno-montażowego. Zdarzało się, że w brygadzie instalacyjno-montażowej wykonywał pracę monter maszyn i urządzeń, ale wtedy, gdy wraz z montażem hal łączył się też montaż wyposażenia (maszyn i urządzeń) takich hal. Ubezpieczony był zatrudniony w wydziale instalacyjno-montażowym i pracował na budowach. Zakład budował początkowo gorzelnie, a potem też mieszalnie pasz oraz magazyny zbożowe, w tym zbiorniki na rzecz różnych przedsiębiorstw branży rolnej. Budowy były prowadzone na obszarze województwa i po nim. Było kilka brygad instalacyjno-montażowych. Każdy z członków brygady musiał być też spawaczem oraz musiał pracować na wysokościach – dochodzących nawet do 23 m. Montaż konstrukcji polegał głównie na spawaniu, a ponadto też na łączeniu śrubowym, ale takie łączenia były sporadyczne i dotyczyły tylko montażu lejów. Ponadto z czasem, z łączy śrubowych zrezygnowano. Hale były budowane za pomocą elementów, które trzeba było najpierw przygotować ze stali, a następnie trzeba je było złożyć i wznieść. Ubezpieczony pracował jako monter konstrukcji stalowych na

wysokościach i spawacz. Najczęściej elementy były przycinane palnikami. Konstrukcje stawiano po kolei i po kolejnych elementach wspinało się, aby montować kolejne elementy. Używano też do tego drabin stalowych zawieszanych na budowanej konstrukcji. Pracownicy musieli mieć uprawnienia do spawania, dlatego w (...) w I. został zorganizowany kurs spawania. Prace ślusarskie polegały na wykreślaniu blach (zwłaszcza kątowych) do cięcia według dokumentacji technicznej. Do cięcia w zakładzie były piły tarczowe i przecinarki ramowe, ale z tych urządzeń korzystano rzadko, gdyż się nie sprawdzały, bowiem dochodziło do wypadków przy pracy przy ich używaniu. Świadek K. J. nie pamiętał, czy w czasie zatrudnienia ubezpieczonego maszyny do cięcia blach były jeszcze używane, czy już nie, jednak następnie sprecyzował, że maszyny do cięcia blach stosowano do lat 60-tych, a później już nie. Gdy świadek był na budowie to widział też ubezpieczonego pracującego przy spawaniu konstrukcji metalowych oraz przy montażach konstrukcji metalowych na wysokościach. Świadek K. J. nie widział ubezpieczonego pracującego jako monter maszyn i urządzeń. Świadek K. J. zeznał, że pracownik, który nie posiadał uprawnień spawacza (nie przeszedł kursu spawania) mógł wykonywać prace spawacza, ale jako pomocnik spawacza, aż do czasu uzyskania uprawnień.

Świadek K. J. wyjaśnił, że pracowników zatrudniano na stanowiskach określanych jako monter maszyn i urządzeń, gdyż w czasie, kiedy powstał wydział instalacyjno-montażowy układ zbiorowy jeszcze nie przewidywał stanowisk pracy na jakich byli zatrudnieni pracownicy tego wydziału. (...) w I. przejął działalność prowadzoną przez inną firmę z G.. W firmie tej pracowali już spawacze. W (...) w I. obowiązywał wówczas układ zbiorowy, który przewidywał stanowiska, które występowały wcześniej w strukturze organizacyjnej zakładu, a wcześniej zakład zajmował się jedynie naprawą i remontem ciągników (traktorów) rolniczych i maszyn rolniczych. Układ zbiorowy nie przewidywał stanowisk pracy odpowiadających przejętej działalności, czyli działalności w zakresie budów konstrukcji metalowych. Dlatego też takie a nie inne określenie zajmowanego przez ubezpieczonego stanowiska w angażach wynikało z potrzeby dostosowania do istniejącego układu zbiorowego pracy i nie odzwierciedlało rodzaju pracy rzeczywiście wykonywanej. Pracownicy mieli wpisane w angażu inne stanowiska niż w rzeczywistości zajmowali (dowód: zeznania świadka K. J. – na nośniku danych elektronicznych na k. 32).

Świadek C. K. (2) zeznał, że pracował w (...) w I. od 1970 r. do 1992 r. Do tego zakładu przeniósł się z firmy z G., gdzie wcześniej już pracował jako spawacz. Świadek podjął pracę w jednej brygadzie z ubezpieczonym. W brygadzie był podział na spawaczy i montażyстів. Prace były wykonywane na wysokościach 10 m i wyższych. Ubezpieczony pracował jako spawacz, a ponadto był jednym z najlepszych spawaczy; spawał gazowo i elektrycznie. Montażyści zajmowali się montowaniem elementów metalowych na ziemi też przy użyciu śrub. Natomiast później następował etap montażu na wysokościach, gdzie elementy spawano i tymi pracami zajmował się tylko świadek C. K. (2) oraz ubezpieczony. Później zarówno świadek, jak i ubezpieczony zostali brygadzistami, ale nadal spotykali się na większych budowach, gdzie pracowali razem w kilka brygad. W brygadach stosowano te same technologie, a różnice mogły dotyczyć tylko konstrukcji. Ubezpieczony wykonywał tylko prace spawacza, a gdy była potrzeba montażu większych elementów to też pomagał. Elementy przygotowywano do montażu poprzez cięcie na pile (cienkich blach) oraz poprzez cięcie palnikiem gazowo (grubszych blach). Do tych prac musiały być dwie osoby. Ponadto elementy wcześniej trzeba było trasować, ale trwało to tylko chwilę (może do godziny dziennie) i przystępowało się do cięcia, a zaraz potem do spawania, którego było najwięcej. Gdy była taka potrzeba to zdarzało się też stawiane rusztowań i wówczas pracownicy sobie przy tym pomagali. W brygadzie było od 5 do 7 osób, ale to się zmieniało bo była duża fluktuacja pracowników, bo nie wszyscy dawali sobie radę. W brygadzie byli montażyści i spawacze. Na koniec wykonania prac na danej budowie ten kto był wolny to malował konstrukcję. Jednak spawaczy było mało, a zwłaszcza dobrych spawaczy i ci byli tylko od spawania. Skład i liczebność brygad zmieniała się. W brygadzie ubezpieczonego też był podział prac. Dobry spawacz był szanowany i on do innych prac nie był kierowany. Świadek miał angaż, gdzie zaznaczano, że zajmował stanowisko monter, a w rzeczywistości pracował jako spawacz. Świadek jeszcze raz stwierdził, że jak przyszedł do zakładu (...) w I. w 1970 r. to podjął pracę w brygadzie, w której ubezpieczony już pracował na stanowisku spawacza i był on dobrym spawaczem. Świadek zeznał, że w pewnym okresie pracy w (...) w I. miał angaż na stanowisku monter maszyn i urządzeń, ale nie wiedział skąd to się wzięło, gdyż takich prac nie wykonywał. Świadek nie wiedział, czy wszyscy spawacze mieli uprawnienia do tych prac, ale przyznał też, że dopiero później w zakładzie były organizowane kursy spawania, których wcześniej nie było. Gdy brygadzista stwierdził, że dany pracownik jest dobrym spawaczem to mógł on wykonywać prace spawalnicze nie mając jeszcze formalnych uprawnień. Taka była praktyka w (...) w I.. Świadek

nie zajmował się sprawdzaniem uprawnień pracowników (dowód: zeznania świadka C. K. (2) – na nośniku danych elektronicznych na k. 32).

Świadek A. A. (2) zeznał, że pracował w (...) w I. od 1969 r. do upadku zakładu. Praca w grupie instalacyjno-montażowej polegała na spawaniu. Ubezpieczony gdy przyszedł do brygady pracował jako spawacz, chociaż nie miał uprawnień, ale umiał spawać i spawał. Ubezpieczony zajmował się też cięciem gazowym. Były też cięcia mechaniczne, ale były zdarzały się wypadki przy tych pracach, dlatego w większości cięto poprzez palnik, a nie mechaniczne. Cięcia mechaniczne wykonywano jedynie przy drobnych elementach. Zajmowano się tzw. heftowaniem po skręceniu śrubami, a potem spawano. Zdarzało się, że trzeba było stawiać rusztowania. Zajmowała się tym ta sama brygada. Materiał był przywożony na budowę. Pracownicy brygady zajmowali się wyładunkiem materiału. Transport zdarzał się jednak rzadko i przywiezionego materiału starczało na długo. Była dokumentacji i sporządzono od razu zestawienie potrzebnych materiałów. Przywieziony materiał wystarczał zwykle na jeden miesiąc a nawet na więcej miesięcy pracy. Skręcano na śruby tylko elementy lejów, a następnie były one łączone przy pomocy spawów. Montaże były zarówno na wysokości i na poziomie zerowym. Kotwy były betonowane i do tego była montowana wznoszona konstrukcja. Kotwy były murowane przez innych pracowników (murarzy). Konstrukcje wiązarów bywały też montowane śrubami a dodatkowo spawane. Niekiedy prace były wykonywane przez dwie brygady razem. Konstrukcje były wznoszone od 5 metrów wzwyż. Były to montaż na wysokości. Konstrukcje były zwykle malowane jeszcze na dole, a po wzniesieniu dodatkowo malowane (uzupełniane), ale te prace wykonywali najmłodszy pracownicy. Wynagrodzenie zależało od ilości przerobionego materiału. Pracowano zwykle po 10-12 godzin dziennie, ale nie płacono za pracę w nadgodzinach. Zimą pracę wykonywano krócej, ale i tak ponad 8 godzin. Brygadzista był osobą pracującą, a dodatkowo musiał dopilnować całych prac brygady, ponosił większą odpowiedzialność. Świadek miał w swoich angażach różne określenia nazwy swojego stanowiska, ale nie wiedział dlaczego. Mimo to cały czas wykonywał te same prace. Zdarzało się, że zatrudniano pracowników, którzy nie mieli formalnych kwalifikacji spawacza, a dopiero później wysyłano na kursy spawacza. Zdarzały się też sytuacje, że zatrudniano spawaczy z uprawnieniami, a później okazywało się, że nie potrafili spawać i z nich rezygnowano. Ubezpieczony nigdy nie pracował jako mechanik maszyn i urządzeń. Brygadzista wskazywał kto jaką pracę wykonuje. Dostępny był rysunek konstrukcji i każdy się z nim zapoznawał i przystępował do prac. Pracownicy sobie pomagali w pracy, gdy np. trzeba było coś przytrzymać. Młodzi pracownicy oraz ci słabsi wykonywali prostsze prace, np. malowanie. Na początku zatrudnienia ubezpieczony był młodym pracownikiem, ale potrafił wykonywać prace spawalnicze i dlatego te prace wykonywał. Brygada wykonywała też prace wewnątrz postawionej budowli i tam też ubezpieczony zajmował się spawaniem przy instalacjach. Po wykonaniu budowy wyjeżdżano na kolejną budowę. Świadek uzyskał prawo do emerytury w wieku obniżonym, po wydaniu korzystnego dla niego wyroku, gdyż organ rentowy zarzucił, że nie wykonywał prac w szczególnych warunkach jako brygadzista (dowód: zeznania świadka A. A. (2) – protokół na nośniku danych elektronicznych – na k. 45).

Świadek S. M. zeznał, że pracował w (...) w I. od pierwszej połowy lat 80-tych do końca funkcjonowania zakładu. W większości czasu pracował w jednej brygadzie z ubezpieczonym. Praca polegała na stawianiu konstrukcji metalowych. Ubezpieczony zajmował się spawaniem konstrukcji oraz docinaniem palnikiem. Konstrukcje montowano na ziemi. Stawiano też rusztowania, gdy było to potrzebne lub przy pomocy dźwigu. Konstrukcje były wstępnie łączone śrubowo a potem spawane, albo tylko łączono śrubowo, ale to rzadziej. Wynagradzanie było ustalane akordowo i zależało od przerobionej stali. Praca dziennie zajmowała 12 godzin i dłużej. Podobnie było zimą. Gdy był mróz spawało się pod wiatą. Krócej pracę wykonywało się w soboty. Konstrukcje przed stawieniem były malowane. Do dużych konstrukcji kierownik przysyłał pracowników do malowania. Świadek S. M. zeznał, że nigdy nie widział, aby ubezpieczony wykonywał prace polegające na naprawie maszyn i urządzeń. Zdarzało się, że prace spawalnicze wykonywał pracownik, który nie miał książeczki spawacza. W ciągu typowego dnia pracy do 10 godzin było spawanie, a resztę stanowiły inne prace (dowód: zeznania świadka S. M. – protokół na nośniku danych elektronicznych – na k. 45).

C. K. (2) występował w 2002 r. o przyznanie mu prawa do emerytury w wieku obniżonym. Organ rentowy decyzją z dnia 28.08.2002 r. odmówił przyznania prawa do emerytury wskazując, że w okresie zatrudnienia w (...) w I. nie wykonywał pracy w warunkach szczególnych. Prawomocnym wyrokiem z dnia 25.02.2003 r. Sąd Okręgowy w Elblągu

zmienił powyższą decyzję i przyznał C. K. (2) prawo do emerytury ustalając, że wykonywał on pracę spawacza w (...) w I. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (vide: orzeczenie w aktach IV U 2311/02 w załączeniu).

A. A. (2) występował w 2003 r. o przyznanie mu prawa do emerytury w wieku obniżonym. Organ rentowy decyzją z dnia 06.06.2003 r. odmówił przyznania prawa do emerytury wskazując, że w okresie zatrudnienia w (...) w I. nie wykonywał on pracy w warunkach szczególnych. Prawomocnym wyrokiem z dnia 18.08.2005 r. Sąd Okręgowy w Elblągu zmienił powyższą decyzję i przyznał A. A. (2) prawo do emerytury ustalając m.in., że wykonywał on pracę spawacza w (...) w I. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (vide: orzeczenie w aktach IV U 1104/05 w załączeniu).

Powyższy materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że ubezpieczony – wbrew określeniu jego stanowiska w umowie o pracę i informacjach zawartych w aktach osobowych – wykonywał pracę spawacza montera konstrukcji metalowych na wysokościach. Powyższe wynika jednoznacznie z zeznań wszystkich wskazanych wyżej świadków oraz z przesłuchania ubezpieczonego.

Nazewnictwo używane przez (...) w I. do określania stanowisk pracy w umowach o pracę było nieadekwatne do obowiązującego wówczas u tego pracodawcy układu zbiorowego pracy. Zakład pracy rozszerzył swoją działalność o roboty instalacyjno-montażowe konstrukcji metalowych, których nie przewidywały postanowienia przepisów układu zbiorowego. Dlatego też w umowach wskazywano na stanowiska odpowiadające układowi zbiorowemu, aby przyporządkować pracę do systemu wynagradzania. Jednakże w rzeczywistości ubezpieczony wykonywał prace zasadniczo polegające na spawaniu oraz cięciu materiałów metalowych przy pomocy gazu z użyciem palnika. Ponadto gro prac, jakie ubezpieczony wykonywał odbywały się na wysokościach przy montażu konstrukcji metalowych. Charakter tych pracy nie zmienił się także w okresie, gdy ubezpieczony pełnił funkcję brygadzysty. Także wtedy stale i w pełnym wymiarze wykonywał prace przy spawaniu, a nadto znaczna część tych prac odbywała się na wysokościach.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 32 ust 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ubezpieczonym będącym pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1, przy czym za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Uszczegółowienie powyższego przepisu znalazło się w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43), zgodnie z którym uprawnienie do wcześniejszej emerytury posiada pracownik (mężczyzna) spełniający łącznie następujące warunki: osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat oraz ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Organ rentowy odmówił ubezpieczonemu zaliczenia (jako okresów wykonywania pracy w szczególnych warunkach) czasu jego pracy w Państwowym Ośrodku (...) w I..

W spornym okresie ubezpieczony, mimo wynikających z dokumentów osobowych, nazw zajmowanych przez niego stanowisk - wykonywał pracę w szczególnych warunkach w wymiarze mającym wpływ na nabycie przez niego uprawnień do wcześniejszej emerytury.

Wskazać bowiem trzeba, że zarówno ubezpieczony, jak i przesłuchani w sprawie świadkowie zgodnie podawali, że w spornym okresie, praca ubezpieczonego de facto sprowadzała się do wykonywania prac spawalniczych, mimo odmiennego określania stanowisk na których był on zatrudniony. Ponadto sytuacja taka dotyczyła również innych pracowników, w tym również świadków. Istotnym było, że prace spawalnicze zajmowały ubezpieczonemu około 80% dnia pracy, przy czym w tamtym czasie, jak zeznali świadkowie, i ubezpieczony - normą była praca po ok. 10-12 godzin dziennie. Należy przy tym zauważyć, że w kwestionowanym przez organ rentowy okresie ubezpieczony zatrudniony był poza miejscem swojej stałej pracy, a pracujący na budowach pracownicy spali w barakach znajdujących się przy budowie. Tym samym za wiarygodne należało uznać zeznania świadków i ubezpieczonego o pracy po 10-12 godzin na dobę, gdyż wynagrodzenie pracowników było uzależnione od ilości przerobionej stali, a pracownikom zależało na

uzyskaniu wysokich zarobków. Brak jest ewidencji czasu pracy, która mogłaby wykazać okoliczności przeciwne do zeznań świadków i ubezpieczonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z doświadczenia, życiowego wynika, że osoby wykonujące pracę na akord i poza miejscem zamieszkania, często pracują w wymiarze przekraczającym obowiązujące normy czasu pracy. Istotnym jest także fakt, że nawet w momencie, gdy ubezpieczony objął funkcję brygadzysty, nadal wykonywał on prace spawalnicze i montażowe, gdyż jak to określili - był tzw. brygadystą pracującym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, świadkowie przekonująco opisali system pracy obowiązujący w zakładzie pracy w spornych okresach oraz podział obowiązków poszczególnych grup pracowników. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarówno zeznania świadków, jak i samego ubezpieczonego były miarodajne. Wskazać bowiem trzeba, że zeznania wszystkich osób wzajemnie ze sobą korespondowały, tworząc spójną całość, a świadkowie, jako osoby współpracujące z ubezpieczonym w spornym okresie posiadali wiedzę odnośnie warunków i realiów pracy ubezpieczonego. Brak było zatem podstaw do zanegowania wartości dowodowej ich zeznań.

Niespornym było natomiast, że praca spawacza, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) jest pracą w szczególnych warunkach (dział XIV, poz. 12 załącznika do rozporządzenia). Ponadto również praca przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości oraz prace malarskie konstrukcji na wysokości zostały uznane za prace wykonywane w warunkach szczególnych (dział V, poz. i 6 załącznika do w/w rozporządzenia). Wymaga ponadto zaznaczenia, że według § 105 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r., nr 169, poz. 1650 ze zm.) pracą na wysokości jest praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi. Taką też pracę wykonywał ubezpieczony.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny prezentuje stanowisko, że należało uwzględnić do stażu pracy ubezpieczonego w warunkach szczególnych opisany wyżej okres jego zatrudnienia w (...) w I.

Mając na względzie powyższy fakt, ubezpieczony posiada wymagany 15 letni staż pracy w warunkach szczególnych wymagany do nabycia przez niego prawa do emerytury wymagany przez art. 184 ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.) i § 4 ust. 1 pkt 1 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.).

Wobec powyższego apelacja organu rentowego nie zdołała podważyć zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Wprawdzie słusznie apelujący podkreślił, że z dokumentacji pracowniczej ubezpieczonego nie wynika, iż wykonywał on prace spawalnicze, jednakże postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, iż mimo określenia przez pracodawcę zajmowanych przez niego stanowisk jako montera mechanika maszyn i urządzeń a ponadto brygadzysty, wykonywał on stale i pełnym wymiarze czasu pracy czynności odpowiadające pracy spawacza, a ponadto również świadczył tą pracę na wysokościach. Wobec powyższego, fakt zamieszczenia w dokumentacji określonych zapisów przez pracodawcę, wobec okoliczności faktycznych niniejszej sprawy - nie miał przesądzającego wpływu na możliwość zaliczenia ubezpieczonemu spornego okresu jako okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

Reasumując, stwierdzić należy, w niniejszej sprawie istniały podstawy do uwzględnienia ubezpieczonemu spornych okresów, jako okresów wykonywania przez niego pracy w szczególnych warunkach, co skutkowało tym, że spełnia on przesłanki do nabycia prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach. Wobec powyższego zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego odpowiada prawu.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w wyroku. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę

prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013, poz. 490) orzeczono o kosztach procesu za II instancję, ustalając wysokość kwoty należności w wysokości minimalnej.